

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Księstwa Naddunajskie. — Turcya. — Azya. — Afryka. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 20. listopada. Dnia 19. listopada 1857 wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany XLIV. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 218. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z 31. października 1857, prawomocne w Austrii powyżej i poniżej Anizy, w Czechach, Morawii, Szlązku, Galicyi i Łodomeryi, Krakowie, Styryi, Karyntyi, Krainie, Salzburgu, Bukowinie, Tyrolu z Forarlbergiem, w Istrii, Gracu i Gradysec, w Tryeście i jego okręgu względem instrukcyi do przeprowadzenia wykupna od ciężarów gruntowych i uregulowania według najwyższego patentu z dnia 15. lipca 1853 nr. 130 Dziennika ustaw Państwa.

Sprawy krajowe.

(Minister handlu z powrotem. — Do redukcji armii. — Proces dziennikarski w Medyolanie.)

Wiedeń, 22. listopada. Jego Excelencya minister handlu, kawaler Toggenburg, powrócił wczoraj koleją żelazną z Debreczyna. — Naczelną komenda armii rozporządziła dekretem prezydyałym z 19. b. m., ażeby remontowanie w ogóle zostało zawieszane, zaczem nie nastąpi też rozpisane obwieszczeniem z 6. b. m. zakupienie koni wojskowych dla uzupełnienia ubytku w pułkach kawaleryi.

W Medyolanie odbył się dnia 10. b. m. publiczny proces sądowy, który przywabił wielu słuchaczy. Oskarżeni byli Dr. Nieve, współpracownik przy dzienniku *Panorama universale*, odpowiedzialny redaktor i wydawca dziennika, pan Vincenzo de Castro, i nakładca pan Ridaetti. Byli oskarżeni o obrazę honoru c. k. korpusu żandarmeryi, czego dopuścili się wydrukowaniem powiastki „L'Avvocato.” — Autor został skazany na dwumiesięczne a redaktor na 14dniowe więzienie, nakładca zaś na karę 50 złr.

(Wnioski przedłożone tegorocznemu kongresowi statystycznemu ze strony c. k. ministerów. — Ciąg dalszy.)

XIV. Wykazy zagranicznego handlu Austrii zestawione w c. k. ministerjum handlu, przemysłu, publicznych robót i Movimento di Navigazione in Porti Austriaci e della Navigazione Austriaca in Porti Esteri, negli anni 1851/55 (przedłożony z izby handlowej w Tryeście.

Wykazy te zawierają następujące oddziały:

A. Zwykły przywóz i wywóz.

1. Ilość przywozu towarów, zestawiona według granic, przez które odbywał się przywóz, oraz sumaryczny szacunek i onych celny dochód.
2. Cena towarów zestawiona według taryfy, według granic i krajów.
3. Celny dochód przywozu towarów zestawiony według taryfy, według granic i krajów.
4. Ilość wywozu towarów zestawiona według granic, przez które odbywał się wywóz, oraz sumaryczna ich cena i celny dochód.
5. Wartość wywozu towarów według taryfy, granic i krajów zestawiona.
6. Celny dochód wywozu towarów zestawiony według taryfy, granic i krajów.
7. Główny przegląd ilości i celnego dochodu z przywozu i wywozu towarów oraz porównanie ilości przywozu z ilością wywozu.
8. Zestawienie handlu austryackiego związku celnego według pojedynczych państw, z którymi albo przez które odbywał się przywóz lub wywóz.

B. Przewóz przez austryacki obwód celny.

9. Ilość przewozu towarów przez celny obwód austryacki zestawiona według granic, przez które odbywał się wstęp i występ, oraz sumaryczna onych cena.

10. Cena przewozu towarów przez celny obwód austryacki według granic, przez które odbywał się wstęp i występ, zestawiona według taryfy.

C. Wywóz i przywóz fabrykacyi wyrobów.

11. Ilość przywozu towarów fabrycznych, zestawiona według granic, przez które odbywał się przywóz, oraz ich sumaryczna cena.
12. Ilość wywozu towarów fabrycznych zestawiona według granic, przez które odbywał się wywóz, oraz ich sumaryczna cena.
13. Ilość przywozu towarów na niepewną sprzedaż, zestawiona według granic, przez które odbywał się przywóz, oraz sumaryczna ich cena.
14. Ilość wywozu towarów na niepewną sprzedaż, zestawiona według granic, przez które odbywał się wywóz, oraz sumaryczna ich cena.

Prace tryestyńskiej izby handlowej względem ruchu okrętów w austryackich portach są właściwie zestawieniem liczb, w jakim stosunku wpływały i wypływały okręta do portów.

Następujące porównawcze zestawienie sum ceny przywozu i wywozu jest po rok 1854ty porównane, gdyż zdaje się iż stosunek szacunkowej ceny (choć nie we wszystkim terażniejszym cenom odpowiedni) do 1854 roku pozostał niezmienny.

Rok	Przywóz	Z tego z południowych Niemiec, Saxonii i Prus	Dział procent. z ogólnego przywozu	Wywóz	Z tego do południowych Niemiec, Saxonii i Prus	Dział procent. z ogólnego wywozu
1832/28	88,650.000	19,095.000	21,54	95,906.000	27,167.000	28,32
1831	65,286.000	—	—	76,028.000	—	—
1831/40	87,388.000	—	—	89,688.000	—	—
1840	105,817.000	—	—	103,240.000	—	—
1841	101,323.000	31,212.000	30,81	106,882.000	39,702.000	37,14
1841/50	113,602.000	37,734.000	32,21	96,031.000	36,044.000	37,54
1850	158,955.000	51,900.000	32,66	104,847.000	32,211.000	30,73
1851	150,547.000	50,655.000	33,65	130,024.000	33,873.000	26,05
1852	199,362.000	78,811.000	39,53	186,490.000	57,409.000	30,79
1853	197,393.000	85,566.000	43,35	217,562.000	78,900.000	36,26
1854	208,729.000	88,224.000	42,26	218,024.000	79,229.000	36,34
1855	jeszcze nie ogłoszone.					
1856	276,246.000	nie ogłoszone		243,852.000	nie ogłoszone.	

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Hiszpania.

(Ulgi w prasie. — Spisek w Barcelonie.)

Madryt, 13. listopada. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich władz cywilnych, w którym zaleca szanować wolność osobistą i swobodne objawianie myśli, a co do dzienników powiada, że tylko takie mają być konfiskowane, które dopuszczają się obrazy majestatu, naruszają religię, lub zawierają oszczerstwa osobiste.

— W Barcelonie odkryto spisek Karlistów, rozgałęziony w Katalonii i za granicą. Na czele jego stoi niejaki Montserat, który miał komendę w wojnie domowej a potem został ulaskawiony. Gdy bowiem przyrzekł zrobić ważne zeznanie, zniósł jeneralny kapitan wyrok śmierci, jaki wydał na niego sąd wojenny. Spisek ten przygotowywał się już od sześciu miesięcy, a głównym twórcą jego ma być znany dowódzca bandy Marsal, który najwięcej między robotnikami rekrutował zwolenników, gdyż u tych rozwinął się znacznie ultramontanizm od roku 1850, z czego zamierzali teraz korzystać Karliści. Ale rząd znał dokładnie wszystkie sprężyny tego spisku, który zresztą mało znajdował sympatyj w Katalonii.

— Na dniu 1. grudnia nastąpi losowanie 3.200 akcyi kanału Izabeli II.

Anglia.

(Audyencya posłom syamskim. — Broń zamówiona. — Wykaz banku. — Przykre położenie Luknowa. — Wydobywanie drutu elektrycznego. — Handel niewolnikami. — Projekt za przeistoczeniem Indyi.)

Londyn, 19. listopada. Pierwsza audyencya posłów siamskich, której termin musiano odroczyć dla zgonu księżny Nemours, została naznaczona na przyszły czwartek. Na cześć obcych gości będzie w południe wielki bankiet w sali Waterloo na zamku w Windsor.

— Rząd angielski zamówił u fabrykantów broni w Lüttich 80.000 karabinów dla piechoty, 3000 strzelb, 35.000 bagnetów, wszystko razem w wartości 6,450.000 franków.

— Najnowszy wykaz banku przedstawia następujące liczby: Banknoty w obiegu: 20,183.355 ft. szt., (ubytek: 83.390 ft. szt.); zapas monety brzęczącej: 7,170.508 ft. szt. (ubytek: 1,327.272 f. szt.). Banknoty rezerwowe zmniejszyły się o 1,243.882 ft. szt., a prywatne asekuracje powiększyły się w niesłychany sposób o 3,485.202 funt. sztr.

— *Daily News* powiada, że wszyscy, którzy mają krewnych i przyjaciół w Luknowie, zostają zawsze jeszcze w okropnej obawie, a udręczenie to musi być tem przykrzejsze, że na chwilę ludzili się już zupełnem odwróceniem niebezpieczeństwa. Nie trzeba jednak dopuszczać się niewdzięczności, ani zapominać, jak wielce polepszyło się położenie obłożonych, chociaż nie mogą liczyć na pomoc z Delhów. Wilsona bowiem korpus, przierzędzony znacznie, ma dość do czynienia, by utrzymać miasto i komunikację z Meerutem i Umballą; ale za to tem bliższa jest pomoc z Mirzapore. Ze zresztą nie Delhy, lecz Audha stanowi teraz główną trudność, tego nikt nie zaprzeczy. — Także *Times* powiada, że generał Outram musiał bez wątpienia otoczyć rezydencję mocnymi wałami i opatrzyć w działo, żywność i wojsko, nim wyruszy naprzeciw posiłkom ku południowi. Ale niespokojne zachowanie się całej Indyi centralnej świadczy dostatecznie, że potrzeba było koniecznie wyprawić jak najspieszniej silną armię. W połowie października musiało już bez wątpienia wylądować kilka transportów. A zważyć też potrzeba, że wszystkie dotychczasowe wiadomości donoszą o wypadkach, zaszytych w czasie zdobycia Delhów. O wpływie tego zwycięstwa na umysły dowiemy się dopiero z najbliższej poczty.

— Z Plymouthu donoszą, że w ciągu ostatnich tygodni próbowano przeciw wydobyć zatopiony drut telegrafu atlantyckiego. Próby te powiodły się tylko częściowo. Za pomocą małej maszyny parowej, którą zabrał paropływ „Leipsic“, wyciągnięto już 53 mil cieńszego, a do 5 mil grubszego druta, gdy nagle urwał się znówu i zatonął. Tymczasem nastąpiło tak burzliwe powietrze, że musiano dalsze próby odłożyć do wiosny. Tyle jednak pokazało się, że zatopiony, a teraz po części wydobyty drut nie ucierpiał wcale od wpływu wody morskiej ani przy wyciąganiu. Także drugą połowę druta, zabraną na okręt „Agamemnon“, zwieziono teraz do Plymouth, gdzie pozostanie przez całą zimę.

— Nowsze doniesienia z Afryki (z Przylądka 26go września) potwierdzają obawę, że handel niewolnikami zaczyna się znówu wzmacniać w wybrzeży tamtejszych. Angielska szalupa srebrowa „Alceto“ schwytała niedawno 4 okręta z niewolnikami. Angielska szalupa „Sapho“ ściagała piąty taki okręt aż do wybrzeża, i uwolniła 350 murzynów; 150 zaś innych utopiło się.

— Na tyle planów, jakby Indye przeistoczyć w Anglię, radzi *Times* za najprostszy i najlepszy zaprowadzić 24 liter rzymskiego alfabetu w Indyach; a tem samem nakłonić krajowców do uczenia się języka angielskiego, ażeby usunąć ile możności przeszkody w komunikacji między krajowcami i panami Indyi. Ale długi czas upływie, nim język angielski zostanie językiem urzędowym, i można nawet wątpić, czyli taki wypadek sam przez się jest pożądany; ale w tem nie ma żadnej przyczyny, dla czego by dyalekt hindostański nie miano uczynić tak zrozumiałym, jak tylko można. Są powiaty indyjskie większe niż Anglia, co nie znają pisemnego języka, więc tam i nie ma uprzedzenia, jaki będzie alfabet. Przed dziesięciu albo dwunastu laty postąpił rząd w Malcie podobnie z fenicko-arabską ludnością. Jeszcze przed stu laty proponował sir William Jones zastosować taką metodę do języków orientalnych. Towarzystwa biblijne przyjęły po większej części jego system, a wychodzący w Mirzapore dziennik religijny drukowany jest temi samymi literami, których używają misjonarze amerykańscy na wyspach sandwichejskich. Wszyscy ukształceni krajowcy są już obeznani z angielskimi literami, a innym możnaby na pewny ograniczony czas pozwolić używania alfabetów krajowych. Wexle, kontrakty i inne akta sądowe dałyby się zwolna podciągnąć pod ten system polepszony, a w przeciągu jednego stulecia poszłyby w zapomnienie wszystkie alfabety krajowe.

Francya.

(Misyja finansowa pana Fould w Londynie. — Przygotowania do podróży księcia Napoleona. — Wojsko do S. Domingo. — Domy przytułku. — Rozdrażnienie Mahometanów. — Konzulaty francuski i amerykański w Chinach. — Stacje astronomiczne.)

Paryż, 19. listopada. Minister Fould odjechał dziś zrana do Londynu. Na giełdzie zapewniano, że został wysłany w misyi finansowej. Misyja ta zasadza się na tem, ażeby porozumiał się z bankiem angielskim względem pewnych środków, i ułatwił przepisanie rent francuskich w Londynie, którą to korzyść przyznano by także konsolom angielskim w Paryżu. Podług innego podania ma być p. Fould upoważniony porozumieć się także z administracją banku angielskiego względem równoczesnego znizenia dyskontów w Paryżu i Londynie.

— Do zamierzonej podróży egipskiej księcia Napoleona przysposabiają paropływ „Reine Hortense“.

— Rosyjski rzeczywisty tajny radca w ministryum spraw zewnętrznych hrabia Olsuwiew przybył temi dniami do Paryża w misyi szczególnej.

— Rząd francuski kazał wysadzić oddział wojska na wyspę San Domingo, aby udzielić potrzebnej opieki i obrony tamecznym poddanym francuskim.

— *Monitor* donosi, że w cesarskim domu przytułku w Vincennes, otwartym z d. 31. sierpnia, dotychczas już przeszło 400 chorych robotników odzyskało zdrowie i powróciło do swego dawniejszego zatrudnienia. Dobroczynny ten zakład przeznaczony jest szczególnie dla takich robotników, którzy przy pracy ponieśli rany, lub ściągali sobie chorobę, zatrudnieni około budowli publicznych, wszakże przyjmuje także i takich chorych wyrobników, co należąc do towarzystwa wzajemnej pomocy, opłacają sobie z góry schronienie na wypadek choroby. Właściciele znaczniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, fabryk i t. p. mogą także dla robotników swych zakładów zaambonować miejsca w cesarskim domu przytułku. Zapisy prywatne dla tego domu dobroczynnego wynoszą dotychczas 55.380 fr. 95 cent. Sami bracia Pereire subskrybowali 50.000 fr.

— Od czasu wybuchu indyjskiej rewolucji śledzono z wielką uwagą oznaki powszechnego wzburzenia umysłów pomiędzy mahometanami w Azji i Afryce. Pokazał się też wcale odmienny stan rzeczy, niż się spodziewano. Wzburzenie mahometanów nie wyplętnęło z powstania indyjskiego, ale przeciwnie rokosz nad Gangesem jest tylko skutkiem rozdrażnienia mahometanów w innych częściach Azji i Afryce. Tak przynajmniej dowodzi dziennik *Univers*, oddrukowując w przestrożę przed propagandą muzułmańską artykuł z dziennika *Le Correspondent* z r. 1841, gdzie pewien biskup zamieszkany dłuższy czas w Indyach mniej więcej w następujący wyraża się sposób: Muzułmanizm nie stracił jeszcze zaufania w samym sobie. Główne swe ognisko i główną siłę żywotną posiada w świętem mieście Mekka, gdzie sto tysięcy pielgrzymów wędruje rokrocznie do grobu proroka i rozdmuchuje odwieczny swój fanatyzm religijny. Stronictwo to pomawia o odszczepieństwo Turcyę i Egipt, i rade obaliłoby państwo Sultana, byle tylko znalazł się przewodzca. Główne usiłowania podobnych fanatyków zwrócone są przeciw angielskiemu panowaniu w Indyach. Anglia sama poparła zabiegi muzułmanów, bo za jej pomocą osiągnęli potężną siłę zbrojną, pieniądze, a nawet i marynarkę. Uzbrojeni i wyćwiczeni za staraniem Anglików Sepoje tworzą liczną i bitną armię muzułmańską, pod opieką Anglików wzbili się indyjscy muzułmanie w ogromne bogactwa, i pozyskali jaką taką flotę, bo kiedy przed rokiem 1846 uwiijały się po morzu same tylko lichy barki krajowców, niemasz obecnie bogatszego kupca arabskiego, któryby nie posiadał jeden lub więcej okrętów zbudowanych na wzór europejski. Wszakże mimo tak znacznie nagromadzonych sił nie dojrzał jeszcze zupełnie obecny wybuch indyjski, nie bardzo mu też radzi są główni przewodcy propagandy mahometanów. Dziwić się tylko wypada — dodaje *Univers* z swojej strony, przypisując wielkie znaczenie niniejszemu podaniu — że Anglię nie zwrócili dotychczas najmniejszej uwagi na cały ten ruch mahometanów, i tak bardzo lekceważyli swych zawziętych przeciwników.

— Co do nieporozumienia między amerykańskim i francuskim konzulem w Shangay pisze dziennik *Pays*:

„Jeden z dzienników angielskich donosi o dość ważnem nieporozumieniu, jakie zajęło miało w Shangay między konzulem francuskim a konzulem amerykańskim. Wiadomość ta nie jest dokładna. Europejscy agenci i urzędnicy podatkowi zgodzili się za wspólnem porozumieniem, aby dla obecnej drożyzny żywności ograniczyć na pewną ilość wywóz ryżu. Ztąd też rozkazał konzul amerykański zatrzymać pewien okręt angielski, który naładowany ryżem, zamierzał odplynąć z portu. Reprezentant francuski apelował na to do komisji europejskiej, bo jak się przekonano ładunek ryżu na okręcie nie przewyższał naznaczonej z góry ilości. Za wdaniem się tej komisji załatwiła się cała ta sprawa, a przyjaźne stosunki obudwu konzulów nie doznały żadnej dalszej przerwy.

— Składając akademii umiejętności na dniu 19. października zwyczajne sprawozdanie meteorologiczne z upłynionego tygodnia, oznajmił Leverrier, że wkrótce wstąpi i Petersburg w szereg zagranicznych stacji astronomicznych, a można się nawet ztąd bardzo ścisłych spodziewać obserwacji, bo sam W. książę Konstanty ofiarował się pełnić we własnej osobie usługi korespondenta francuskiego obserwatorium. Nakoniec dodał także uczony astronom, że odtąd każde telegraficzne doniesienie o odkryciu nowej gwiazdy przechodzić będzie bezpłatnie do wszystkich obserwatoryj astronomicznych, aby inni badacze mogli się wszędzie zastosować według uowego odkrycia.

Szwajcarya.

(Komisyja wojskowa. — Intolerancya tesyńska.)

Berna, 11. listopada. Komisyja wojskowa ukończyła wczoraj swoje obrady plenarne, a teraz mają jeszcze komisye specjalne rozważać bliżej niektóre ważniejsze kwestye. Władzy naczelnej przedłożony został ważny wniosek względem podziału całej armii federacyjnej na stałe dywizye i brygady, i to podług regulaminu, ułożonego zeszłej zimy dla zaciągu wojska. Ważnym jest także wniosek względem lepszego uzbrojenia całej piechoty. Zaproponowane zakładanie fortyfikacyi na punktach strategicznych niezalazło poparcia; większość oświadczyła się za przedsięwzięciem częstych rekonesansów, na których podstawie możnaby w razie potrzeby, wedle doświadczeń z ostatniej zimy, zakładać w krótkim czasie szańce i okopy. Rozmaite wnioski, odnoszące się do sztabu jeneralnego, ma rozważać gruntowniej jeszcze osobna komisya, która pod prezydencją dyrektora wojskowego składa się z pułkowników Bontems, Egloff, Fischer i Veilon.

— Aptekarz w Dongio (Tesynie), który na cześć przybycia przewieleb. arcybiskupa z Medyolanu strzelał z moździerzów, skazany został za zgiełkliwą demonstrację na karę pieniężną 50 franków; gmina Ponte Valentino za wzniesienie bramy tryumfalnej swemu arcypasterzowi na 500 franków, trzy inne gminy na 100 fr., a dwóch obywateli z Poleggio za podobne oznaki czci na 50 frank. kary pieniężnej; kościelny zaś, który kazał dzwonić, nim komisarz przyszedł odjąć sznury od dzwonów, musiał zapłacić 5 franków za karę.

Włochy.

(Wybory. — Pies wściekły. — Powrót W. księżny Toskańskiej.)

Według turyńskiej korespondencji dziennika *Gazz. di Venezia* może rząd przy teraźniejszych wyborach liczyć na blisko stu kandydatów rządowych. Zdaje się, że z partii konserwacyjnej utrzyma się do 60 kandydatów, skrajna lewa zaś spodziewa się utrzymać 30—40 swoich. Około 40 wyborów będzie odbywać się po raz drugi, już to z powodu uchybienia formalności, albo że padły na osoby, których imiona wyciągnięto już z urny na innych miejscach.

— Ludność Turynu jest już od kilku dni w wielkiej obawie. Wściekły pies, który przez całą noc biegał po ulicach, pokąsał mnóstwo psów i pokaliczył 8—10 osób. Pokaleczone osoby były tak przezorne, że natychmiast kazały wypalać swe rany; prócz tego porozrucano z rozkazu municypalności po ulicach truciznę, aby wygubić wałęsających się psów. Pomimo tego uciekają ludzi na widok psa z największą obawą. Nie dziw, że takie przerażenie panuje w Turynie, gdyż wściekliwość psów wydarza się bardzo często w tem mieście.

— Ich: królów. Mości Wielka księżna Toskanii i hrabia Trapani, który na pierwszą wiadomość o słabości Jej królów. Mości Infantki Maryi Amalii pospieszyli do Neapolu, przybyli dnia 12. b. m., w powrocie do Rzymu, gdzie Ojciec św. wyraził im najczulszy swój udział w poniesionej stracie. Następującego dnia udali się Ich królów. Mości w podróż do Florencji.

Niemce.

(Stosunki Prus z Turcją.)

Jednemu z dzienników berlińskich donoszą z Konstantynopola, że tymczasowy pełnomocnik Prus przy wysokiej Porcie, p. Grundlach, poszedł za przykładem pana Thouvenela i do 7. b. m. nie wszedł jeszcze w żadne stosunki z Reszdem Baszą.

Na to oświadcza *Zeit*:

„Łatwo być może, że p. Grundlach ze swego stanowiska nie miał jeszcze żadnej sposobności urzędowej, wejść w stosunek z wielkim wazirem Sułtana (jak wiadomo, spoczywa administracja spraw zewnętrznych w ręku Aali Baszy); możemy jednak dla uchylenia wszelkich posądzeń oświadczyć z pewnością, że tu (w Berlinie) nieznany jest żaden powód, któryby zmuszał naszego reprezentanta w Konstantynopalu do unikania stosunków urzędowych.“

Rosya.

(Marya Mołczanow. — Ułatwienie policyjne w marynarce. — Wywóz srebra. — Kwestya poddaństwa.)

Petersburg, 18. listopada. Wielki pożar w dzielnicy admiralicyi pochłonął nieoznaczoną dotychczas liczbę ludzi ale i wywołał wiele szlachetnych czynów poświęcenia i pomocy. Dziesięcioletnia dziewczyna Marya Mołczanow nie odstępowała śród dymu i płomieni swego jednorocznego brata; matka w rozpacz rzuciła się z okna, a jeden z pompierów gdy się przedarł, nastawała Marya, ażeby wprzód ratował jej braci. Dwa razy przedzierała się pompier, dopiero za trzecim wyniósł Maryę prawie już bezprzytomną. Pompier Parseńew otrzymał medal honorowy i nagrodę pieniężną, a dziewczynie przeznaczył Cesarz Jego Mość upominek 100 rubli. Dla ułatwienia zagranicznej żeglugi w tutejszym porcie rozporządzono, ażeby rewizję i podpisywanie dokumentów okrętowych, przeglądanie ekwipażu okrętowego we względzie sanitarnym i wszystkie formalności celne przy zawijaniu i odpływaniu okrętów, podejwano zamiast przy zewnętrznej straży kronsztadzkiej, teraz na małej zatoce kronsztadzkiej przy wewnętrznej straży celnej; zniesiono także celne przeglądanie okrętów przy straży nad Nową. — W radzie państwa wytoczono kwestyę względem zakazu wywożenia srebra tak do Chin, jak na kontynent europejski i do Ameryki; pogłoska ta obchodzi wielu. Uchwalono niezawodnie, że wywóz srebrnych pieniędzy rosyjskiego bicia został w Kiachcie zupełnie zakazany. — Co do kwestyi poddaństwa utrzymują powszechnie, że na zapytanie ministra spraw wewnętrznych, p. Łauskoj, oświadczyła się w ogólności szlachta za zniesieniem poddaństwa, lecz że stany z prowincyi zachodnich, małorosyjskich i z gubernii wielkorusyjskich są temu przeciwni. Zresztą rządowi nie chodzi o to, kto się oświadcza za lub przeciw projektowi, lecz o stanowcze rozstrzygnięcie tej ważnej kwestyi, która wkrótce załatwiona zostanie

Ksiestwa Naddunajskie.

(Wyrok sądowy i ulaskawienia w sprawie zamachu.)

Urzędowy dziennik *Swaniczne Nowine* ogłasza (Belgrad 15go listopada) ostatni wyrok zapadły przeciw oskarżonym o zamach na życie księcia; ten wyrok opiewa według tłumaczenia dziennika *Pesther Lloyd*, jak następuje:

„Kryminalny proces sprzysiężenia i srogiego zamiaru zamordować panującego Serbii księcia i obalić rząd w naszym kraju, ukończono po przedsięwziętem śledztwie według praw istniejących,

i zapadły wyrok potwierdzono we wszystkich trzech instancjach krajowych sądów. — Upoważniony sąd miasta Belgradu uchwalił; że znani z ogłoszonego aktu oskarżenia zbrodniarze, a mianowicie Stefan Stefanowicz, Paweł Jankowicz, Radowan Damjanowicz, Paweł Staniszczyk, Cwetko Rajowicz, Miłosz Mrzajłowicz, Mikołaj Miłoszewicz, Miłosaw Petrowicz, Szczepan Popowicz, alias Tomicz (duchowny) za udowodnioną i znaną zbrodnię mają być śmiercią karani, ci zaś, którzy byli w dostojenstwach, i którzy piastowali urzędy, utracają swe posady, dostojenstwa i wszelkie odznaki; Gawril i Miłosz Jowanowicze, którzy w sprzysiężeniu nie mieli udziału, tylko o tem wiedzieli a niedonieśli władzom, są skazani na wieczne więzienie w ciężkich żelazach. Zaś boljewacki Miłosz Simicz wtedy stanie przed sądem, gdy wróci z swojej ucieczki.

Apelacyjny sąd Igo oddziału potwierdził wyrok pierwszej instancji w całości. Najwyższy sąd kasacyjny potwierdził także wyrok apelacyjnego sądu, tylko żąda, aby oskarżony Miłosaw Petrowicz jak za obecną tak za poprzednią zbrodnię osobno był sądzony, i dodaje, że na śmierć skazane osoby mają być rozstrzelane, a ciała ich natychmiast zakopane.

Jednak Jego książęca Mość nasz najtłaskawszy Pan postępując z właściwą mu wspaniałomyślnością nawet przeciw swym wrogom, co nastają na jego życie, poszedł i tą razą, jak zwykle w podobnych wypadkach, za powołaniem swego serca, gdyż jak mu według istniejących przepisów przedłożono wyroki do sankcjonowania, raczył najwyższą uchwałą z d. l. b. m. karę śmierci, na którą we wszystkich trzech instancjach Szczepan Stefanowicz, Paweł Jankowicz, Radowan Damjanowicz, Paweł Staniszczyk Cwetko Rajowicz, Miłosz Mrzajłowicz, Mikołaj Miłoszewicz i Szczepan Popowicz byli skazani, dla wszystkich, wyjąwszy Mikołaja Miłoszewicza, na wieczne więzienie w ciężkich żelazach, zaś karę Mikołaja Miłoszewicza na wieczne więzienie w domu poprawy w ciężkich żelazach najtłaskawiej zamienić. A Gawril i Miłosz Jowanowicze jako lżejsi współwinowajcy zostali w drodze najwyższej łaski od wszelkiej kary uwolnieni. Zresztą ma być we wszystkim innem wyrok najwyższej instancji wykonany. Takie miłosciwe i wspaniałomyślne czyny są wymowniejsze, niżli wszelkie pochwały.“

Więźnie, którym pozwolono pożegnać się pierwaj ze swymi, zostali pod silną strażą w pobliżu bułgarskiej granicy do Gurgusowac odwiezieni.

Turcja.

(Wiadomości bieżące. — P. Thouvenel. — Flotyła pod Basorą. — Omer Basza.)

Parostatek *Lloyda „Jupiter“* przywiózł do Tryestu dnia 19go b. m. wiadomości z Konstantynopola po dzień 14. b. m.

Dziennik *Journal de Constantinople* robi względem depeszy donoszącej o zerwaniu dyplomatycznych stosunków pana Thouvenela następującą uwagę: Widać, że telegraficzne depesze nie zawsze są prawdziwe. — Kilku krajowych i zagranicznych inżynierów otrzymało rozkaz, zająć się wynalezieniem sposobu, który mógłby dzielnice Perę oraz przedmieścia zaopatrzyć w wodę. — W Pera urządzają obecnie światło gazowe. — Turecki rząd postanowił flotyłę na wodach Basory powiększyć o 11 większych okrętów i 40 łodzi kanonierskich, a oprócz tego wzniesć Basorę na twierdzą pierwszego rzędu. Wysoka Porta przesłała zagranicznym posłom memoryał, w którym uskarża się, że obcy poddani bez zasięgniętego pozwolenia budują domy; uprasza zatem, aby temu bezprawiu zapobiedz szczególnie dla uniknienia następstw, które mogłyby wyniknąć z powodu przekroczenia istniejących przepisów. — Omer Basza jako jenerałny gubernator paszalicu Bagdackiego i jako naczelny wódz armii Irak był dnia 13. b. m. na pożegnawczej audyencji u Sułtana.

Azja.

(Doniesienia z Indji. — Nana Sahib. — Delhi po wzięciu.)

Bombajski korespondent dziennika *Times* nie podaje żadnych bliższych szczegółów co do odsieczy Luknowa. Ciekawą jest jednak co pisze o Nana Sahibie. „W walce z wojskiem jenerała Havelock miał Nana Sahib odnieść ranę, tak przynajmniej upewniano przed kilkoma dniami. Tymczasem można by wnieść z wielu powodów, że osławiony ten herszt powstania nie znajduje się wcale w Audhzie, lubo zdaje się pojawiać w dziesięciu osobach i dziesięciu naraz miejscach. Według wyznania pojmanego temi dniami stryja buntowniczego radży tudzież pewnego znakomitego bramina, miał Nana Sahib po rozmaitych obozach powstańczych pozostawiać niejako swe kopie uosobione, t. j. ludzi, którzy nosząc i zwąc się jak on sam, zastępują jego osobę przed przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi. Sam zaś radża miał między 5 a 6 dniem września znajdować się w Jalone, niespełna 70 mil na zachód od stolicy Scindyi. Jeśliby się mu też udało przyciągnąć do siebie kontyngens Scindyi, mógłby nam jeszcze w Audhzie i Budelkundzie wielkiem zagrozić niebezpieczeństwem.“

Bogatszem w treść od tak dokładnej zazwyczaj korespondencji bombajskiej w *Times* jest zamieszczone w *Bombaj Times* sprawozdanie pewnego naocznego świadka o zdobyciu Delhów. Sprawozdanie to sięga tylko po d. 14. września, bo autor odniósł ranę w późniejszej walce ulicznej, zawiera jednak wiele rzeczy ciekawych. Między innymi donosi autor z wyrazem szczególniejszej radości, że mieszkańcy Delhów, budując na łagodność Anglików, zawiedli się w swych nadziejach, i mnóstwo ludu, po niektórych domach 40 do 50 osób naraz, padło trupem pod bagnetem rozszroczonych żołnierzy angielskich. Według korespondenta dziennika *Ti-*

mes z Bombaju, rozstrzelano bardzo wielu mieszkańców w Delhach, znalazłszy własność europejską w ich mieszkaniach. Inne znowu sprawozdanie upewnia, że mnóstwo mieszkańców weszło do zajętej szturmem dzielnicy, a ztamtąd mogło bezpiecznie pod obroną angielską odciągnąć z miasta przez zdobyte bramy. Zdaje się, że w ostatnich nie było oprócz walezących ani jednej żywej duszy w Delhach.

— W nocy d. 21. września wychylił pułkownik Wilson zdrowie Królowej Wiktorii w Dewan-i-Khas, tej wspaniałej sali marmurowej pałacu W. Moguła, gdzie stał niegdyś sławny tron pawy z perskim napisem: „O! jeśli jest raj na ziemi, to znajduje się tutaj.“ W pałacu siedzi uwięziony 92letni Król z swą małżonką Begum Zeenat Mahl (ozdoba pałacu) i oplakuje zgon swych dwóch synów rozstrzelanych nad grobem Humajuna.

— Listy z 21. września podają bardzo smutny obraz miasta. Cholera zaczęła się pokazywać w wojsku, władze starały się wszelkimi siłami pouprzątywać kupy trupów ludzkich i ścierv zwierzęcych, które powietrze zabijającym napełniają wyziewem. Podpułkownik H. P. Burn mianowany został wojennym gubernatorem miasta.

Afryka.

(Przewóz wojska angielskiego. — Upominek Wice-królowi. — Wylew Nilu.)

Z Alexandrii donoszą pod dniem 6. listopada, że z Suez odpłynęło 241 Anglików do Indyi.

— Adjutant Jego C. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana przybył tutaj z kosztownym darem dla wicekróla. Jestto wizerunek Jego c. k. Apost. Mości w całej postawie.

— Z Kairu donoszą z połowy miesiąca października: „Nil był w tym roku tylko przez 14. dni w potrzebnej wysokości podczas powodzi tak, że wielu pól tutejszej stolicy nie pokryła woda. Zaś w północnym i południowym Egipcie pokrył wszystką ziemię. W środkowym Egipcie a mianowicie w obwodzie Kairu są wieśniacy w obawie. Niektórzy utrzymują, że Nil znany z swej kapryśności, może jeszcze raz z łoża wystąpić. — Obawa o zbiory ryżu miała już minąć.“

Doniesienia z ostatniej poczty.

Turyń, 20. listopada. Dzienniki różnej barwy stawiają domysły względem przyszłego ugrupowania partyi w Izbie deputowanych. Wszystkie zgadzają się w tem, że konserwacyjna prawa strona powiększyła się znacznie co do liczby głosów. Dziennik *Independente* liczy pomiędzy znanymi dotąd wyborami 107 członków z centrum, 58 prawej a 10 lewej strony. *Diritto* liczy 74 ministeryalnych, 56 z prawej, 29 z lewej strony a 5 niepewnych. Pomiędzy wybranymi dotąd znajduje się 39 urzędników (4 ministrów), 2 generałów i 7 profesorów.

Hamburg, 21. listopada. Uwiadomieniem przyklepionem na giełdzie ogłoszono dziś co następuje:

„Podpisane banki obwieszczają niniejszem dla uspokojenia publiczności, że połączyły się w zamiarze, by za pomocą ułatwień, o ile dadzą się pogodzić z ich statutami, mianowicie względem nagłych wexli, popierać obrót i zapobiegać szkodliwym przerwom.

Bank północno-niemiecki. Bank związkowy.“

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 24. listopada. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 233 sztuk wołów, których w 12 stadach po 4 do 45 sztuk na targowicę przypędzono, a mianowicie z Bóbrki 2 stada po 20 i 27 szt., z Kniyhynicz 8 szt., z Rozdołu 6 stad po 45, 9, 14, 18, 22 i 10 szt., z Krzywczyc 40 szt., z Szczercza 16 szt. i z Hnizdyczowa 4 szt. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 214 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła mogącego wazyć 250 ₰ mięsa i 26 ₰ łożu, 42r.30k.; sztuka zaś, którą szacowano na 350 ₰ mięsa i 46 ₰ łożu, kosztowała 65r. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 24. listopada.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	4	51	4	55
Dukat cesarski	4	55	4	59
Półimperyal zł. rosyjski	8	32	8	36
Rubel srebrny rosyjski	1	38	1	39
Talar pruski	1	34	1	35
Polski kurant i pięciozłotówka	1	12	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	78	45	79	15
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne } bez kuponów	78	10	78	36
52 ^o Pożyczka narodowa	82	15	83	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 24. listopada.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	78	30
„ przedał „ „ 100 po	79	—
„ dawał „ „ za 100	—	—
„ żądał „ „ za 100	—	—
Wartość kuponu od 100 złr.	1	35 ¹ / ₂

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i wexli.

Dnia 24. listopada.

Oblig. długu państwa 5% 80^o/₈; 4¹/₂% —; 4% —; z r. 1850 —; 3% —; 2¹/₂% —. Losowane obligacje 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 137. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcy bank. 972. Akcy kolei półn. 1730. Głognickiej kolei żelaznej —. Oedenburskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 525. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcy niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. 580 złr.

Amsterdam 1. 2 m. —. Augsburg 108³/₄ 3 m. Genua — 1. 2 m. Frankfurt 107³/₄ 2 m. Hamburg 79⁷/₈ 2 m. Liwurna — 2 m. Londyn 10 — 33. 2 m. Medyolan 106⁵/₈. Marsylia —. Paryż 126¹/₈. Bukareszt —. Konstantynopol 463. Smyrna —. Agio duk. ces. 11¹/₂. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; detto galicyjskie —. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 108¹/₂. Pożyczka narodowa 82³/₄. C. k. austr. akcy skarb. kolei żelaz. po 500 fr. — fr. Akcy c. k. uprzywil. zakładu kredyt. —. — Hypotekar. listy zastawne 193. Akcy zachodniej kolei żelaznej —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24. listopada.

PP. Br. Brunicki Jan, z Rudy. — Dobrzański Jul., c. k. por., z Jarosławia. — Dereniowski Leon, c. k. urzęd., z Żółkwi. — Gotleb Wine., z Dołhomocisk. — Grochowalski Ant., z Turzego. — Hr. Jabłonowski Lud., z Nastasowa. — Koszowski Jakób, z Krowicy. — Lewicki Kar., z Paryża. — Nanowski Józ., z Łąki. — Hr. Piniński Leon., z Grzymałowa. — Hr. Skarbek Alfred, z Magdélówki. — Thulie Jan, z Rzepniowa. — Unruh, k. pruski radca rząd., z Krakowa. — Hr. Wodzicki Kaz., z Olejowa. — Wszelaczyński Leon, adwokat, z Tarnopola.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 24. listopada.

PP. Vivien-Chataubrin Wine., do Wysocka. — Czajkowscey Adolf i Jan, do Bóbrki. — Grochowalski Zyg., do Świrza. — Kilianowski Jan, do Kozłowa. — Kozłowski Zyg., do Ruzbowiec. — Kolaczkowski Eug., c. k. prz. pow., do Przemysła. — Keszyci Teodor, do Dzwiniogrodu. — Papara Henr., do Zubowostów. — Strzelecki Wład., do Płuhowa. — Wajgart Wal., do Przemysła.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 23. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	327.89	— 0.0°	88.5	zachodni sł.	pochmurno
2. god. popoł.	326.85	+ 2.2°	74.0	połud.-zach.	„
10. god. wiecz.	325.80	— 1.1°	82.8	zachodni	jasno

THEATR.

Dzisiaj: „Kapitan Zosia“, komedia w 4 aktach z francuskiego.

KRONIKA.

Wieczory muzykalno-deklamacyjne w sali Towarzystwa ku wykształceniu muzyki w Galicyi.

Żywy udział, jakim zaszczycała oświecona publiczność Lwowska w roku przeszłym te wieczory, spowodował dyrekcję Towarzystwa urządzić podobne zabawy wieczorne także i tej zimy. Będzie takich wieczorów muzykalno-deklamacyjnych tej zimy dwanaście, podzielonych pod względem abonamentu na dwa rzędy, z których każdy obejmować będzie sześć wieczorów. Do jednego rzędu policzone są wieczory 1szy, 3ci, 5ty, 7my, 9ty i 11ty, do drugiego wieczory: 2gi, 4ty, 6ty, 8my, 10ty i 12ty. Abonament rozpisany na każdy rząd z osobna. Można przeto abonować na jeden z obydwóch rządów czyli na sześć wieczorów, albo na obydwaj rzędy czyli na wszystkie dwanaście wieczorów.

Wieczory te odbywać się będą we środy wieczór o siódmej godzinie, mianowicie będzie cztery wieczory w adwencie, trzy w zapusty, a pięć podczas wielkiego postu. Dnie koncertowe ogłaszane będą w swoim czasie osobno gazetami i plakatami.

Karty abonamentu wydaje kancelarya Towarzystwa. Są to albo karty familijne na trzy osoby albo karty abonamentu na jedną osobę. Cena abonamentu na jeden rząd wieczorów za kartę familijną dla członków tawarzystwa wynosi 7 złr.; dla nie członków czyli obcych 12 złr. Do każdej karty abonamentu dołączona jest odpowiedna liczba kart wstępnych,

które się przy wstępie oddają bilieterowi. Karty wstępne na pojedyncze wieczory wydawać się będą tylko wtedy, jeżeli to się da uczynić przy szczupłości lokalu bez wyrządzenia niewygody abonentom.

O zmianach, jakichby nastąpić miały w programie, uwiadomieni będą słuchacze przed rozpoczęciem koncertu.

Dyrekcya czuje się obowiązana wyrazić publicznie najczulsze podziękowanie tym paniom i panom, którzy z uprzejmą gotowością przyrzekli swoje artystyczne współdziałanie. Lwów, dnia 18. listopada 1857.

Z Dyrekcji Towarzystwa ku wykształceniu muzyki w Galicyi.

Rozmaitości nr. 47.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

- 1) Mikołaja Kopernika portrety i wizerunki. Przez Felicyana Łobeskiego.
- 2) Zbiory Archiwalne. Dziennik polityczny z r. 1763 utrzymywany w kancelaryi królewskiej w Warszawie. (Ze zbioru W. Kajetana Jabłonskiego).
- 3) Obyczaje i polityczne urządzenia mrówek.
- 4) Grobowiec Ponckiego Piłata.
- 5) Nasze czasy!